Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 48. — ROK XLI.

PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.953 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Król Belgów, król-bohater nie żyje

Zginął tragicznie na wycieczce górskiej, podjętej samotnie.

Z rozbitą czaszką na dnie wąwozu.

Bruksela 18 lutego (PAT). Agencja Havasa donosi: **Król Albert belgijski, który udał się wczoraj na wycieczkę samochodem do miejscowości Marche les Dames pod Namur został znaleziony o godzinie 2 w nocy na dnie wąwozu z pękniętą czaszką.**

Spadł wspinając się na skały.

Bruksela, 18. 2. (PAT). Szczegóły tragicznej śmierci króla belgijskiego Alberta przedstawiają się następująco: W sobotę po południu król Albert, prowadząc własnoręcznie samochód, udał się ze swym służącym w góry Ardenny celem zrobienia wycieczki w stronę Namur. Przybywszy do skał Marche les Dames, król zatrzymał samochód i przywdziawszy turystyczny strój alpejski, zaczął wspinać się na skały. Przed wyruszeniem w drogę, król wydał służącemu polecenie, aby czekał nań przy samochodzie. **Służący zaniepokojony długą nieobecnością króla rozpoczął poszukiwania, zawiadamiając jednocześnie zamek w Brukseli. Około godz. 2 nad ranem w niedzielę odnaleziono zwłoki króla. Na głowie króla widać głęboką ranę. Król poniósł śmierć na miejscu.**

Wezwano następcę tronu ze Szwajcarji.

Bruksela, 18. 2. (PAT). O godz. 3.30 ciało króla przewieziono na zamek w Brukseli. — Wszyscy ministrowie, znajdujący się w stolicy pospieszyli do łoża śmierci. **Następcę tronu ks. Leopolda, który wraz z małżonką przebywał w Szwajcarji, powiadomiono telefonicznie o tragicznej śmierci ojca. Ks. Leopold wraca do Brukseli w niedzielę wieczorem.** Drugi syn króla przybył już do stolicy z Ostendy. Nad ranem odbyło się posiedzenie rady ministrów, która powzięła szereg uchwał w związku ze śmiercią króla. Uchwały będą ogłoszone po powrocie ks. Leopolda ze Szwajcarji.

Władzę wykonawczą do czasu objęcia władzy przez nowego króla pełnić będą ministrowie.

Żałoba w Belgii.

Bruksela, 18 lutego (PAT). **Wiadomość o śmierci króla wywołała w całej Belgji przygnębiające wrażenie.** Większość dzienników wydała nadzwyczajne dodatki. Na ulicach gromadzą się tysiące osób, komentujących tragiczny wypadek. Przed pałacem króla przeciągają tysięczne delegacje, składając kondolencje. Odwołano zabawy i przedstawienia teatralne. W niedziele o 11 rano odbyło się posiedzenie gabinetu.

KONDOLENCJE POSŁA RZPLTEJ.

Bruksela, 18. 2. (PAT). Poseł R. P. w Brukseli Jackowski na wiadomość o śmierci króla złożył kondolencje królowej, następcy tronu i premjerowi belgijskiemu.

Kondolencje P. Prezydenta Rzeltej.

Warszawa, (PAT). P. Prezydent I. Mościcki na wiadomość o tragicznej śmierci króla Belgów Alberta I. wystosował następującą depeszę kondolencyjną: JKM. Elżbieta, królowa Belgów, Bruksela. — **Proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie w Jej wielkim smutku wyrazów czci i głębokiego współczucia, do którego dołącza się cały naród polski, dzieląc żałobę szlachetnego narodu belgijskiego, który poniósł tak wielką stratę przez tragiczną i niespodziewaną śmierć swego bohaterskiego monarchy — Mościcki.**

DO NASTĘPCY TRONU.

Jego Królewska Mość, Leopold III., król Belgów, Bruksela. — **Głęboko wzruszony tragicznym wypadkiem, który położył kres bohaterskiemu i pełnemu chwały życiu JKMości króla Alberta, a który jednocześnie pogrążył Belgię w tak okrutnej żałobie, śpieszę wyrazić WKMości w mojem i narodu polskiego imieniu wyrazy najgłębszego współczucia.** — Mościcki.

—o—

Albert I.

Z Brukseli donoszą o tragicznym zgonie króla belgijskiego, Alberta I-go.

Zmarł wskutek wypadku, jakiemu uległ podczas wycieczki w Ardenach. Spadł ze skały i poniósł śmierć na miejscu. Był sam, więc nikt mu nie mógł przyjść z pomocą. Zwłoki króla znaleziono dopiero w kilkanaście godzin po wypadku.

Wiadomość o zgonie Alberta I przyjmie cały świat z głębokiem i szczerem współczuciem. Panował — nie rządził, bo Belgja jest państwem o ustroju parlamentarno-demokratycznym, ale dzięki swej niesłychanej popularności, którą zdobył w najcięższym okresie dla kraju, podczas wojny wszechświatowej, zapoczątkowanej inwazją Niemców na ziemie belgijskie, wywierał wpływ decydujący na bieg spraw państwowych, był czynnikiem zgody wewnętrznej, nieocenionym arbitrem w sprawach i walkach partyjnych i narodowościowych.

Bohater z czasów wojny, kiedy to ani na chwilę nie zawahał się w swych obowiązkach i wolał nawet pójść na wygnanie, aniżeli dać posłuch sugestjom niemieckim. Albert I był takim samym lojalnym, wiernym swym zobowiązaniom i sojuszom monarchą podczas pokoju.

Gdy na terenie polityki międzynarodowej rozgrywały się wydarzenia, które nieraz na próbę wystawiały stosunki utrwalone zdawałoby się nazawsze na polach krwawych bitew, gdy zawarte wówczas sojusze wykazywały coraz głębsze rysy, król-żołnierz ani na chwilę nie zeszedł z drogi, którą zawsze uważał za słuszną zarówno dla własnego kraju, jak i dla dobra pokoju.

Był przyjacielem i najwierniejszym sprzymierzeńcem Francji, z którą ramię przy ramieniu walczył w pamiętne lata wielkiej wojny. Był przyjacielem Polski, dając wyraz swej sympatji dla naszego kraju przy każdej sposobności. Tę przyjaźń odczuwaliśmy i na terenie polityki zagranicznej i w sprawach mniejszej wagi, gdy chodziło np. o kontakt kulturalny między Polską a Belgją. Wszelkie poczynania w tym względzie mogły zawsze liczyć na najżyczliwsze poparcie ze strony króla Alberta I.

Dziś, gdy Belgja pokryła się żałobą z powodu tragicznej śmierci swego monarchy, w żałobie tej bierze również najserdeczniejszy udział cała Polska.

D.

Co przyniesie odczyt Rosenberga

Berlin, 18 lutego (PAT). Narodowo-socjalistyczny „Voelkischer Beobachter" ogłasza na pierwszej stronie wczorajszego swego wydania za „Osservatore Romano" tekst uchwały Kongregacji Św. Officium o umieszczeniu na indeksie książki dr. Alfreda Rosenberga „Der Mythus des Jahrhunderts".

Uchwałę tę opatruje organ narodowo-socjalistyczny tytułem „Indeks w 20 stuleciu", zamieszczając bezpośrednio potem zapowiedź, że dn. 22 bm. **Rosenberg w obecności kanclerza Hitlera wygłosi w sali obrad Reichstagu odczyt na temat „Walka o światopogląd", który transmitować będą rozgłośnie niemieckie na kraje transoceaniczne.**

Trzy mocarstwa

za utrzymaniem niezawisłości Austrji.

Londyn, 18 lutego (PAT). „Foreign Office" ogłosił komunikat, w którym donosi, że rządy Francji, Włoch i W. Brytanji porozumiały się we wtorek wieczorem co do ogłoszenia następującego wspólnego komunikatu:

Rząd austrjacki dowiadywał się u rządów Francji, W. Brytanji i Włoch o ich stanowisko wobec dossier przygotowanego przez Austrję, a mającego na celu wykazanie ingerencji Niemiec w sprawy wewnętrzne Austrji, który to dossier był rządom tym zakomunikowany. **Narady, które odbywały się w tej sprawie między trzema rządami wykazały wspólność ich poglądu co do konieczności utrzymania niezawisłości i integralności terytorjum Austrji, zgodnie z odnośnemi postanowieniami traktatów.**

Powyższy komunikat ogłoszony został jednocześnie w Londynie, Paryżu i Rzymie. Do komunikatu tego „Foreign Office" dodaje następujący komentarz:

Należy przypomnieć, że rząd W. Brytanji przedstawił już wyraźnie swe stanowisko w aide memoire, doręczonem 9 lutego posłowi austrjackiemu. Treść tego komunikatu zakomunikowana była Izbie Gmin przez sir John Simona w dniu 13 bm.

—o—

Ustaną wrogie wystąpienia,

czy zmieni się wrogi duch?

OŚWIADCZENIE KOMENDY GŁ. LEGJONU MŁODYCH W SPRAWIE ZANIECHANIA WROGICH KOŚCIOŁOWI WYSTĄPIEŃ.

W ostatnim numerze „Gazety Polskiej", głównego organu sanacji zamieszczono następujący komunikat:

„W związku z artykułami, jakie pojawiły się w prowincjonalnym organie Legjonu Młodych p. n. „Dziś i Jutro", wychodzącym w Częstochowie na temat haseł antyklerykalnych, **komunikują nam z Komendy Głównej Legjonu Młodych, że zaniechane zostaną przez wspomniane wyżej czasopismo wszelkie tego rodzaju wystąpienia.**

Równocześnie Komenda Główna Legjonu Młodych, oświadcza, że dla uniknięcia mylnej interpretacji stosunku Legjonu Młodych do religji i Kościoła, stwierdzić należy, że Legjon Młodych nie stoi na gruncie walki z klerem katolickim jako czynnikiem pogłębiania wiary i etyki chrześcijańskiej. Szanując w całej rozciągłości postanowienia konstytucji w dziedzinie religji, Legjon Młodych dąży do najpełniejszego stosowania tych postanowień w sprawach wyznaniowych i religijnych".

Komunikat Gł. Komendy Legjonu Młodych jest odpowiedzią na potępienie działalności Legjonu Młodych przez ks. biskupa częstochowskiego Kubinę, o czem wiadomość podaliśmy przed paru dniami.

Czego nie wolno adwokatom

sprawującym mandat posła lub senatora, lub mandat samorządowy.

UCHWAŁY NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ.

Naczelna Rada Adwokacka w Warszawie na zasadzie art. 48 pr. 3 prawa o ustroju adwokatury przyjęła następującą uchwałę: „**Adwokat, sprawujący mandat posła lub senatora, nie może działać w zastępstwie klienta w sprawie administracyjnej,** wyjąwszy działanie wobec organów sądownictwa administracyjnego: **— nie może występować, jako obrońca w sprawie karnej o zbrodnię stanu lub przestępstwo przeciw interesom zewnętrznym państwa; — nie może udzielić pomocy prawnej stronie pozywającej w sprawie przeciwko skarbowi państwa;** — nie może pełnić obowiązków radcy prawnego osoby fizycznej lub prawnej ani członka władz w instytucji, lub przedsiębiorstwie, **gdy działalność danej osoby, instytucji lub przedsiębiorstwa polega wyłącznie lub przeważnie na stosunkach umownych lub finansowych ze skarbem państwa.**

Adwokat, sprawujący mandat samorządowy, nie może udzielać pomocy prawnej przeciwko jednostce samorządowej przez niego reprezentowanej, ani występować w zastępstwie klientów wobec organów tejże jednostki samorządowej.

Na zlikwidowanie spraw, których prowadzenie podpada pod zakazy powyższe, pozostawia się termin dwumiesięczny od daty uchwały niniejszej.

Litewska demonstracja w Wilnie i nad granicą.

W piątek wieczorem w litewskiem gimnazjum przy ulicy Dąbrowskiego w Wilnie miała się odbyć akademja z okazji rocznicy niepodległości Litwy.

Gdy w sali wyznaczonej na akademję zebrali się przedstawiciele organizacyj litewskich i młodzież, wszedł na estradę prezes Staszys i wezwawszy obecnych do uczczenia poległych w obronie niepodległości Litwy, odwołał obchód, prosząc zebranych rozejść się. **P. Staszys motywował decyzję komitetu organizującego uroczystość, sytuacją, jaka się ostatnio wytworzyła w związku z przeprowadzonemi w Wilnie i na prowincji aresztowaniami.**

Odwołując akademję, komitet w ten sposób protestuje wobec tych aresztowań.

Po odśpiewaniu litewskiego hymnu narodowego zebrani opuścili salę w spokoju.

Z okazji rocznicy niepodległości Litwy w okolicy Oran litewskich, **grupa młodzieży umundurowanej na półwojskowo, urządziła demonstrację nad granicą, wznosząc różne okrzyki.** Po skończonym pochodzie demonstranci w zwartym szyku odeszli wgłąb terytorjum litewskiego.

ZAPAŚNICY ŚLĄSCY W KRAKOWIE.

W Hali Ośrodka Wych. Fizyczn. w Krakowie odbyło się spotkanie reprezentacji zapaśników krakowskich z reprezentacją Śląska. Zwyciężyli Ślązacy w stosunku 16:9, przyczem nadmienić należy, że zawodnicy krakowscy pokrzywdzeni zostali rażąco przez sędziów.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 19: Gabina m., Marcela. Konrada. Wschód słońca 6.45, zach. 16.56. Długość dnia 10 godz. i 20 min.

Wtorek 20: Zenobjusza m., Leona b. Wschód słońca 6.43, zach. 16.58. Długość dnia 10 godzin i 24 min.

—oo—

POTRĄCONA PRZEZ MOTOCYKL. Nieustalonego narazie nazwiska szofer, jadąc ul. Wielicką, potrącił motocyklem Marję Kowalską, lat 45, zam. przy ul. Pańskiej 11, wskutek czego ta upadła na jezdnię i doznała lekkich kontuzyj na całem ciele. Wymienioną po opatrzeniu przez Pogotowie Ratunkowe pozostawiono opiece domowej. Szofer po wypadku zbiegł.

82-LETNI ŻEBRAK POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO. Jan Kucharz, lat 82, żebrak, zam. przy ul. Rękawka 11, usiłował popełnić samobójstwo przez zaczadzenie się, i w tym celu nałożył do pieca węgla, przyczem zatkał komin. Wydobywający się dym z mieszkania zauważył jeden z domowników, który wszedłszy do mieszkania Kucharza zobaczył go leżącego obok pieca nieprzytomnego. Wezwane Pogotowie Ratun. przewiozło Kucharza do szpitala św. Łazarza, skąd po udzieleniu mu pomocy odwieziono go do przytułku Br. Albertynów.

POBITY PRZEZ ROBOTNIKÓW został wczoraj popołudniu Miecz. Kraft, lat 32, robotnik. Pogotowie Ratunkowe opatrzyło go i oddało opiece domowej.

FAŁSZYWY URZĘDNIK MAGISTRATU. M. Malczyk (ul. Dolne Młyny 2) zgłosił, że dnia 17 bm. przyszedł do jego mieszkania nieznany mu osobnik i przedstawiając się za funkcjonarjusza magistrackiego zwrócił się z upomnieniem do jego matki Agnieszki w sprawie nieoświetlania lampy orjentacyjnej, przyczem oświadczył jej, że za to zostanie ukaraną. W czasie tym, korzystając z nieuwagi domowników, osobnik ów skradł zegarek męski „Omega“, niklowy wart. 75 zł., poczem się z mieszkania wydalił. — Dochodzenia prowadzi się.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Lohengrin“ (gośc. występy I. Cywińskiej i K. Czarneckiego).
Wtorek: „Ach, ten stary warjat“.
Środa: „Towariszcz“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Demon złota“.
WANDA „Parada rezerwistów“ (Dymsza).
APOLLO: „Piękny jest świat“.
UCIECHA: „Papryka“ (Irena de Zilahy).
SZTUKA: „Tancerki z Buenos Aires“.
SŁONKO: „Licytacja miłości“.
PROMIEŃ: „Mężczyźni w jej życiu“ i „Noce paryskie“.
ADRIA: „Tysiąc i druga noc“.
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami“.
BAGATELA: „Romans tenora“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 19 do 21 bm. „Szalone serca“.

„BAGATELA“: „Buster Keaton jako profesor w kabarecie, ponadto na scenie wystąpi czarodziej XX. wieku **Futurini**.

—oo—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w poniedziałek o godz. 8 wieczorem dana będzie melodyjna opera H. Wagnera **„LOHENGRIN“**. W operze tej, opracowanej muzycznie przez dyr. B. Wallek-Walewskiego, reżyserko St. Romanowskiego, wystąpią gościnnie świetni śpiewacy pp.: **Irena Cywińska** w partji Elzy oraz **K. Czarnecki** w partji tytułowej, w otoczeniu artystów krakowskiej opery pp.: Pastówny, Romanowskiego, Mazanka, Mazurka. Chóry Krak. Towarzystwa Operowego. Dekoracje H. Zwolińskiego.

Jutro we wtorek powtórzenie komedji St. Kiedrzyńskiego **„Ach, ten stary warjat!“**, z gościnnym występem ANTONIEGO FERTNERA.

—oo—

Chorzy stoją godzinami...

W Kasie Chorych obecnie Ubezpieczalni Społecznej — stało dawniej około 20-tu krzeseł dla wygody publiczności przy okienkach likwidatury i kasy. Nie trzeba dodawać, że odbiór zasiłku za czas choroby połączony jest **z długotrwałemi manipulacjami biurowemi:** najpierw interesant udaje się do likwidatury, gdzie oblicza się należność, a potem do kasy po odbiór pieniędzy.

Klijent zmuszony jest czekać od **2 do 3-ch godzin na załatwienie sprawy** i jest szczęśliwy, jeśli czas ten może przesiedzieć na krzesełku. Ale oto nagle **usunięto wszystkie krzesła i publiczność musi stać.** Jest to tembardziej przykre dla interesantów, gdyż są oni przeważnie rekonwalescentami; znajdują się między nimi kobiety po **odbytym niedawno połogu**, ludzie którzy wstali codopiero z łóżka. Osłabieni jeszcze chorobą skazani są na kilkugodzinne wystawanie przy okienkach Kasy Chorych.

Jeśli Zarząd Ubezpieczalni Społecznej usunął krzesła **z obawy przed złodziejami**, to niech przynajmniej wstawi **2 duże ławki do poczekalni.** Na ten gest, czysto humanitarny, trzeba się zdobyć.

K. N.

Akademja ku czci Ojca św. Piusa XI.

Złota Sala Domu Katolickiego zapełniła się wczoraj, w niedzielę, publicznością ze wszystkich sfer społeczeństwa krakowskiego, przybyłą dla wzięcia udziału w akademji z okazji 12 lecia wstąpienia na tron Piotrowy obecnego Papieża, Piusa XI.

Na uroczystość przybył ks. Metropolita **Sapieha**, ks. Biskup **Rospond**, ks. inf. **Ślepicki**, ks. prałat **Skoczyński**, ks. inf. **Kulinowski**, Rektor Seminarjum duch. krakowskiego ks. prałat **Hanuszek**, Rektor Semin. duch. śląskiego ks. prałat **Maśliński**, imieniem p. wojewody przybył p. naczelnik **Żółkiewicz**, z ramienia miasta — wiceprez. **Klimecki**, z Izby Skarbowej — p. radca **Święcicki**. Poczty sztandarowe organizacyj katolickich Krakowa zajęły miejsce na podjum pod portretem Ojca św. Balkony I-go piętra zapełniły się młodzieżą szkolną.

Akademja rozpoczęła się pieśnią „Tu es Petrus“ (ks. M. Hallera), wykonaną przez Chór Cecyljański pod kier. p. J. **Nowaka**. Następnie **hołd Ojcu Chrześcijaństwa** złożył w krótkiem, lecz treściwem przemówieniu p. dyr. **Gawroński**, prezes dek. A. K. Mówca podniósł, że po wojnie światowej nie ustał na świecie chaos i ferment. Ludzkość szuka dróg wyjścia. W tem poszukiwaniu zmęczona ludzkość doznaje ukojenia, ilekroć z wyżyn Stolicy Piotrowej zabrzmi głos Papieża. Szczególną zaś uwagę poświęcił Ojciec św. **rodzinie chrześcijańskiej.** — „W chwili, kiedy neopoganizm jak taranem uderza w rodzinę“, mówił prelegent, „najlepiej uczcimy Papieża, jeśli zajmiemy się dziś rozważaniami nad istotą i zadaniami rodziny katolickiej“. Na zakończenie swego przemówienia prelegent wniósł **trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św.**

Potem p. dr. E. **Estreicherowa** wygłosiła referat **o życiu wewnętrznem w rodzinie.** Prelegentka wskazała na dwa charakterystyczne rysy dzisiejszego życia: z jednej strony chęć **użycia za wszelką cenę**, z drugiej — **zniechęcenie do życia za lada powodem.** Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy w rozluźnieniu rodziny, w braku głębokiego życia religijnego tak u rodziców, jak i u dzieci. Człowiek winien dążyć naprzód nietylko w życiu zewnętrznem, ale również w wewnętrznem, duchodem. Powinien się doskonalić i zawsze mieć na uwadze **nadprzyrodzony cel życia.** Najlepszem zaś środowiskiem, w którem mogą kwitnąć cnoty chrześcijańskie, jest rodzina. Świętość rodziny uchroni społeczeństwo od wykolejeńców.

Po tem przemówieniu Chór Cecyljański wykonał dwie pieśni Gomółki: Psalm V i Chwalcie Pana.

Na zakończenie zabrał głos insp. Jan **Lubowiecki**.

— Polska rodzina chrześcijańska — mówił — dawała zawsze Ojczyźnie najlepszych synów, którzy przelewali krew swą na polach chwały, dała tyle świątobliwych osób, które teraz wielbimy na ołtarzach, więc niezrozumiała się wydaje ta nagła zaciekłość, z jaką uderzono na rodzinę. Socjologowie współcześni przyznają, że **rodzina jest podstawą społeczeństwa i państwa**, że ściśle państwowe wychowanie dało dotychczas bardzo mierne wyniki i że nic nie zdoła zastąpić potężnego wpływu rodziny, to też obowiązkiem naszym — ze względu na dobro państwa — jest **zachowanie silnej i zdrowej moralnie rodziny.** Niestety, życie rodzinne rozprzęga się pod wpływem różnych czynników, jak zły dziennik, kino, teatr, które zohydzają to właśnie, co jest w rodzinie najświętsze. To też poprawę stosunków winniśmy rozpocząć od nas samych od usunięcia tych złych wpływów, które rozluźniają spójnię rodzinną.

Chór z orkiestrą wykonał jeszcze „Ufajcie“ Nowowiejskiego, poczem zebrani chóralnie odśpiewali „Boże coś Polskę“.

K. N.

—oo—

Odczyty.

„WALKA POLITYCZNA ŁUŻYC W DOBIE POWOJENNEJ“ — odczyt p. Pawła Nowotnego, Serba łużyckiego, wygłoszony zostanie w jęz. polskim 20 bm. o godz. 19-ej w sali wykładowej przy ul. Gołębiej 20, I. p.

Sport.

WISŁA—ZWIERZYNIECKI K. S. 7:3 (5:2).

Zasłużona wygrana ligowców, którzy ambitnego przeciwnika przewyższali rutyną. Wysoki stosunkowo wynik cyfrowy jest po części wynikiem słabej gry bramkarza Zwierzynieckiego K. S.

Publiczności niewiele. Teren gry błotnisty, b. ciężki.

Na marginesie sporu o „Narodowy Park w Tatrach“.

Atak „Il. K. C.“ na ideę ochrony przyrody i Tatrzański Park Narodowy został przez ogół społeczeństwa potępiony. Uchwały w tym sensie zostały powzięte przez takie organizacje lub ich oddziały, jak Pol. Tow. Tatrzańskie, Pol. Tow. Krajoznawcze, Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, organizacje harcerskie, akademickie, pedagogiczne, społeczne, kulturalne, naukowe i zawodowe. Zresztą i „Il. K. C.“ jak widać z zacytowanych niżej ustępów, zajmował w 1928 r. w sprawie parków narodowych zupełnie inne, niż dzisiaj, stanowisko. Nawet kamieniołom pod Capkami, który budzi obecnie tak wiele zastrzeżeń ze strony „Il. K. C.“, był wówczas uważany przez ten organ za pożyteczny i konieczny, jak o tem świadczą choćby urywki poniżej cytowane z artykułu, zamieszczonego w „Il. K. C.“ w dniu 13-go kwietnia 1928 r.

„Wykup odnośnych terenów **(kamieniołomu pod Capkami — przyp. Redakcji)**, uprawnienia eksploatacyjne i koncesja na prowadzenie kamieniołomów uzyskane zostały — czytamy w tym artykule — przez dotychczasowego przedsiębiorcę H. Kiejnowskiego jeszcze za życia fundatora ś. p. hr. Zamoyskiego. **Wstrzymanie przedsiębiorstwa w dzisiejszym stanie rzeczy pociągnęłoby oczywiście za sobą konieczność miljonowych odszkodowań ze strony Fundacji na rzecz uprawnionego przedsiębiorcy, który** w tę imprezę przemysłową inwestował nietylko poważne kapitały, ale i pięć lat mozolnej pracy“.

„**Jedynem zatem logicznem wyjściem** z tej odziedziczonej niejako sytuacji było zawiązanie przez Fundację spółki z dotychczasowym wyłącznym właścicielem przedsiębiorstwa, pozyskanie większości udziałów, a tem samem windykowanie w dużej mierze nietylko korzyści z eksploatacji pomienionych terenów, ale, co ważniejsze, pełnej odpowiedzialności moralnej za sposób prowadzenia przedsiębiorstwa i jego użyteczność publiczną“.

„**Tereny pod Capkami pod względem krajobrazowym, przyrodniczym i turystycznym nie przedstawiają większej wartości.** Pokłady zdatnego do eksploatacji głazu według obliczeń Prof. Dra W. Goetla wynoszą maksymalnie 1600 tys. metrów kubicznych, eksploatacja zatem trwać może niedługi stosunkowo okres czasu, poczem parcele te użyte zostaną stosownie do planu regulacyjnego na promenadę lub park sportowy“.

„**Zasadniczym tedy postulatem użyteczności kamieniołomów jest ich jaknajszybszy rozwój i uruchomienie wielkiej masowej, a tem samem takiej (chyba taniej — przyp. Redakcji) eksploatacji.** Leży to przedewszystkiem w interesie tatrzańskiej akcji ochronnej“.

Tak wtedy informował ogół swych czytelników „Il. K. C.“ a dzisiaj?

Podziękowanie.

Niech Bóg zapłaci wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. nieodżałowanemu Mężowi mojemu, a mnie nieśli słowa pociechy i otoczyli miłością w tym okropnym moim bólu.

Adamowa Chmielowa.

Ś. † p.

O. Hugolin Józef NAPIERACZ

kapłan Zak. Br. Mn. OO. Reformatów w Krakowie.

Po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, dnia 18 lutego w 55 roku życia. W Zakonie 36, a kapłaństwa 29 lat. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 20 b. m. o godz. 8 na który zaprasza Przewiel. Duchowieństwo i Wiernych.

Konwent OO. Reformatów.

Złamał nogę i zaskarżył kurję biskupią.

P. Kochanowski, urzędnik kolejowy w Przemyślu, idąc na nabożeństwo do katedry, pośliznął się i złamał nogę. **P. Kochanowski, zamiast złożyć winę na swe nieszczęście na karb wypadku lub własnej nieostrożności, zaskarżył o odszkodowanie w wysokości 10.000 zł. katolicką kurję bikupią, twierdząc, że pośliznął się i złamał nogę na schodach katedry.** Odbył się proces, w czasie którego sąd skargę p. Kochanowskiego oddalił, gdyż główny świadek em. płk. Kwiatkowski zeznał, że wypadek zdarzył się nie na schodach katedry, lecz na chodniku, należącym do magistratu. **Kochanowski, którego proces kosztował około 800 zł. nie dał za wygraną i zamierza obecnie wytoczyć skargę gminie.**

RUCH STATKÓW W GDYNI WZRASTA Z ROKU NA ROK.

W roku 1933 zawinęło do portu gdyńskiego ogółem **4.355 statków** o łącznej pojemności 3 milj. 425.660 t. reg. netto. Wyszły w tym samym okresie 4.337 statki o łącznym tonażu 3.401.055 t. reg. netto. W porównaniu z rokiem 1932 **ruch statków wykazuje wzrost na wejściu o 745 statków** pojemności 594.056 t. reg. netto i na **wyjściu o 733 statki** pojemności 562.457 t. reg. netto.

Kolejność bander w roku 1933 jest następująca: Szwecja, Polska, Niemcy, Danja; Norwegja; Stany Zjednoczone Am. Półn. itd. Bandera W. M. Gdańska zajęła w roku ubiegłym szesnaste miejsce.

—oo—

Radjo.

RADJO NA USŁUGACH POLICJI AMERYKAŃSKIEJ.

Policja amerykańska, która zmuszona jest walczyć z silnemi organizacjami gangsterów, używa od dłuższego czasu radja jako środka pomocniczego. Obecnie już 100 miast posiada stacje radjowe do użytku policji, a następnych **25 miast wniosło podania o pozwolenie im wybudowania stacyj do tych celów.** Stan Nowy Jork posiada n. p. cztery stacje, które obsługują 316 mil kwadratowych 409 aut policyjnych zaopatrzonych jest w odbiorniki radjowe. Oblicza się, że jeden taki automobilowy odbiornik policyjny wypada na trzy-czwarte mili. Pomiędzy otrzymaniem wezwania o pomoc a udzieleniem jej przez auto upływa przeciętnie 1½ minuty. W poprzednim roku udzielono w 113.848 wypadkach pomocy. Chicago i Detroit mają po trzy policyjne stacje radjowe.

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE DLA GRENLANDJI.

W czasie Bożego Narodzenia rząd duński zorganizował specjalną audycję radjową dla duńczyków, którzy mieszkają w Grenlandji. Audycja miała podobny charakter jak swego czasu organizowane przez Polskie Radjo audycje dla uczestników polskiej wyprawy polarnej na Wyspę Niedźwiedzią. Najbliżsi krewni duńczyków zamieszkałych na Grenlandji mieli prawo w czasie świąt przesłać bezpłatnie życzenia świąteczne przez radjo. Audycja ta swą bezpośredniością i szczerością wywołała w Danji jak i na Grenlandji wielkie wrażenie.

—oo—

Programy stacyj radjowych

Wtorek dnia 20 lutego 1934 r.

Kraków (304.3) G.: 7.00 Audycja poranna z Warszawy; 11.35 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert z Warszawy: 15.25 Transmisja z Warsz.; 16.55 Płyty; 17.10 Recital z Warszawy; 17.50 Płyty; 18.00 Transmisje z Warszawy; 18.35 Płyty; 19.00 Program na dzień następny; 19.05 „Stary Kraków“ 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transmisje z Warszawy; 19.43 Wiadomości sportowe lokalne; 19.47 Transmisje z Warszawy; 20.02 Opera z Poznania; w przerwie o 21.25 Kwadrans literacki; 22.40 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 17.50 Biuletyn turystyczny; 19.03 „Powieść sowiecka“, feljeton; 19.35 „Silva rerum“.

Warszawa, (1415) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 Płyty; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Repertuar teatrów; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Koncert; 12.30 Wiadomości meteorologiczne; 12.33 D. c. koncertu; 12.55 Dziennik południowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40 Koncert zespołu jazzowego; 16.25 Skrzynka PKO.; 16.40 Kącik językowy; 16.55 Płyty; 17.10 Recital fortepianowy; 17.50 „Bieżące wiadomości rolnicze“ 18.00 Odczyt „Budownictwo w miastach nowoczesnych“; 18.35 Płyty; 19.00 Progr. na dzień następny; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Feljeton aktualny 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 „Cosi fan tutte“, opera z Poznania; W przerwie o 21.25 Kwadrans literacki; 22.40 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice (395.8) G.: 17.50 Pogawędka z dziećmi; 19.10 Gawęda wędkarska.

Plany reformy studjów prawniczych.

W obozie dziś rządzącym panuje specjalne **upodobanie do ciągłych zmian i eksperymentów w dziedzinie szkolnictwa.** Przedewszystkiem zaś teren uniwersytecki jest tą dziedziną która w szczególniejszym stopniu dotkniętą jest zapędami reformatorskiemi, **stwarzającemi atmosferę ciągłego prowizorjum.**

Nie można zaś powiedzieć, by atmosfera niepewności sprzyjała rozwojowi studjów i ułatwiała je tak wykładającym jak i młodzieży. Ostatni zjazd sanacyjnej grupy nauczycielskiej „Zręby“ w Warszawie **zaatakował znowu obecny system studjów wyższych w Polsce** i na podstawie referatu prof. Czernego ze Lwowa powziął rezolucję, że „dzisiejszy stan organizacji nauki nie odpowiada potrzebom i należy zdobyć się na przeprowadzenie **zasadniczej, ogólnej reformy studjów akademickich**, przy zachowaniu indywidualności poszczególnych wydziałów“.

Specjalnie, jeśli idzie o studja prawnicze, które już i tak po wojnie były gruntownie zreformowane — sprawa reformy jest już od dwóch lat w obozie sanacyjnym przedmiotem żywego zainteresowania. Z inicjatywy obecnego premjera Jędrzejewicza odbyły się na wiosnę 1932 narady w Warszawie, na których oświadczono się — wówczas jeszcze nieśmiało — za drobnemi poprawkami obecnego systemu. Ostatnio w kwestji tej ukazał się w „Ruchu prawniczym i ekonomicznym“ obszerny artykuł prof. Peretiatkowicza, występujący przeciw założeniom, na których opiera się dzisiejszy system studjów prawniczych w Polsce. Założenia te są następujące: Wykład prawa obowiązującego **powinny poprzedzać wykłady i egzaminy historji prawa**, zaś studja prawnicze **należy zaczynać od prawa rzymskiego.**

Wbrew temu, zdaniem autora, należy zaczynać studja **od obowiązującego prawa publicznego**, jako przystępniejszego dla studentów i grupować przedmioty w ten sposób, **aby historja prawa łączyła się z prawem obowiązującem.** Konkretny projekt wygląda następująco: **I. rok studjów:** Logika, Encyklopedja prawa, Nauka o państwie i prawo konstytucyjne, Prawo międzynarodowe, Historja ustroju Polski, Historja prawa publ. na Zachodzie Europy. **II. rok studjów:** Ekonomja społeczna, Skarbowość i prawo skarbowe, Nauka administracji i prawo administracyjne, Prawo kościelne, Statystyka. **III rok studjów:** Prawo rzymskie, Prawo cywilne, Prawo i proces karny, Historja prawa pryw. na Zachodzie Europy. Historja prawa sądowego w Polsce. **IV. rok studjów:** Prawo cywilne, Prawo handlowe i wekslowe, Proces cywilny, Filozofja prawa.

Zmiany polegają zatem głównie **na umieszczeniu na pierwszym roku prawa publicznego a przeniesieniu rzymskiego na rok trzeci.** Nie są to więc zmiany tak istotne, by sprawę reformy w obecnych czasach wysuwać jako rzecz aktualną i pilną. Słuszny pozatem postulat **zwiększenia ilości ćwiczeń i seminarjów**, wymaga — jak przyznaje i autor — **powiększenia etatów asystentów**, a to ze względów budżetowych napotkałoby na niewątpliwy opór ministra oświaty.

Kontrola rządu niemieckiego nad produkcją filmową.

Berlin. (PAT). Gabinet Rzeszy przyjął ustawę, przyznającą niemieckiemu ministerstwu propagandy prawo wykonywania cenzury niemieckiej produkcji filmowej oraz prawo zgłaszania veta przeciwko wyświetlaniu nieodpowiednich filmów, tak krajowych jak i zagranicznych. W motywach do ustawy podkreślono, że w przeciwieństwie do negatywnego charakteru dotychczasowej cenzury filmowej **nowy rząd niemiecki przyjął odpowiedzialność za produkcję filmów krajowych.** Nowa ustawa nadaje t. zw. **dramaturgowi filmowemu**, zamianowanemu przez ministerstwo propagandy **prawo bezpośredniego wpływania drogą cenzury na proces produkcji filmów.**

FATALNA INAUGURACJA WOJSKOWEJ POCZTY LOTNICZEJ U. S. A.

N. Jork. (PAT). Objęcie pocztowej służby lotniczej **przez władze wojskowe** zaznaczyło się na samym wstępie **katastrofą.** Trzej lotnicy wojskowi, udający się na swe nowe posterunki, **ulegli w stanach Utah i Idaho wypadkom, które zakończyły się ich śmiercią.**

Warszawa, 18-go lutego (Telef. wł.). W dniu wczorajszym przybył do stolicy wojewoda białostocki **Kościałkowski**, desygnowany na komisarza rządowego samorządu Warszawy.

Warszawa, 18-go lutego (Telef. wł.). W ubiegłym tygodniu wysłany został **znaczniejszy transport stali i bloków żelaznych produkcji hut górnośląskich do Sowietów.** Wysłano 15.000 tonn wyrobów metalurgicznych, pochodzących z hut **„Pokoju“, „Królewskiej“ i „Laura“.**

JÓZEF BIRKENMAJER. 64

Zawalony tunel.

Aż się wkońcu ośmielili. Było to w samą obiadową porę, gdy upał skłonił wszystkich do miłego nierobstwa, przeważnie do drzemki w cieniu drzew. Niespodziany łoskot, który nagle ozwał się w tajnikach lasu, poderwał na nogi najpierw leżące koło drutów czujki, następnie zaś śpiochów leżących poza linją okopów. Łoskot wzrastał i przybliżał się coraz to bardziej, podobnie jak niedawno dudnienie samolotu, ale biegł dołem, puszczą i po ziemi.

Zanim dowódcy namyślili się, jakie mają wydać rozkazy, już z pomiędzy drzew ukazały się dwa wagony i parowóz pancernego pociągu, zmierzające wprost ku okopom. Za parowozem były jeszcze dwa wagony, w przeciwieństwie do poprzednich opancerzone nader mocno: z otworów wyglądały lufy karabinów maszynowych i paszcze armatek.

Pojawienie się nieoczekiwanego gościa wywołało na całym froncie natychmiastowy popłoch, który wzmógł się jeszcze po pierwszych strzałach, jakie padły w linje obronną. Pierwsi zerwali się do ucieczki Chińczycy i solidarnie, jak jeden mąż, albo raczej jak jedna baba, pędzić poczęli najkrótszą, ale zarazem najniewłaściwszą drogą, to jest torem kolejowym, najbardziej odsłoniętym i właśnie stanowiącym linję posuwania się pancerki. Krzyczeli przytem w niebogłosy, jakby kłócąc się z sobą czy naradzając co do znaczenia nowego zjawiska i co do sposobów ucieczki.

Przykład Chińczyków podziałał na innych. Saperska rota pierzchła pierwsza, a za nią poszły te oddziały, które były bliższe linji kolejowej i widziały najazd pancerki. Bews z rewolwerem biegał, nawoływał, ale wkońcu sam poddał się powszechnej panice i też jął uciekać — pieszo, bo konia swego napróżno szukał. Koń ten spłoszył się na odgłos pierwszego wystrzału, uciekał przez las naprzełaj, aż dopiero na „drodze polskiej“ został schwytany przez Bardzika, który nie myśląc oddawać go komisarzowi, najspokojniej w świecie wsiadł w siodło i odjechał na nim do wagonów w Tanchoju.

Ja z dwoma kolegami dostałem się na ścieżkę wiodącą wzdłuż urwistego bajkalskiego brzegu i tamtędy wracałem do stacji. Zdala dochodziły mnie coraz to żywsze odgłosy walki: stuk strzałów karabinowych, klekotanie kulomiotów, krzyki i nawoływania, wreszcie zaś huk dział, ustawionych przez artylerję węgierską koło traktu. Pancerka ostrzeliwała się, potem widocznie musiała się wycofać, bo strzały umilkły. Po krótkiej ciszy rozległo się wśród lasu przytłumione sapanie i dudnienie lokomotywy, które niebawem ucichło... W niedługą chwilę potem targnął puszczą huk donośny. Potem znów wszystko umilkło.

Po modrej roztoczy bajkalskiej krążył wdali wielki lodołamacz „Angara“, śledząc widocznie położenie nieprzeciwnika. Krążył tak do wieczora, to zbliżając się ku brzegom, to znów oddalając. Po raz pierwszy od dłuższego czasu czerwona gwardja zaniepokoiła się, że może jej grozić jakieś niebezpieczeństwo.

Ów huk, który słyszałem, był spowodowany, jak nam wkrótce opowiedziano, wybuchem wagonu z dynamitem, wysłanego z wielkim rozpędem w pościgu za pancerką po nachylającym się w tem miejscu dość stromo torze. Jaki skutek miał ten wybuch, nikt nie wiedział: w każdym razie jeszcze wieczorem o zmierzchu niektórzy żołnierze obdarzeni lepszym słuchem słyszeli w oddali wśród puszczy dudnienie pociągu podjeżdżającego od zachodu w stronę umocnionego frontu.

Bews chodził markotny i klął ogromnie. Przez noc było gwarno na stacji tanchojskiej, zatłoczonej wielką ilością transportów wojskowych.

Gwarno też było w wagonach Chińczyków, którzy, jak wieść niosła, dostali od Wańki surową reprymendę za swą paniczną ucieczkę.

ROZDZIAŁ XXI.

„BYŁ OGIEŃ“.

Rankiem tak gęsta mgła spadła na góry, na lasy, na wody, jakby się cały świat kąpał w mleku. Słońcu nie chciało się wstawać, więc i nam także, tembardziej, że od artelszczyka Markowa, który z Polką żonaty, żywił do nas pewną sympatję, Sieradzki już zdążył się dowiedzieć, iż tego dnia nie pójdziemy na roboty — zwłaszcza wobec jakichś nowych nieporozumień wynikłych w „sztabie saperskiej roty“. Sieradzki jako pisarz roty musiał i tego dnia iść do zajęć, to też mieliśmy od niego wkrótce nową wiadomość — ale taką, która nas odrazu zbudziła ze snu i postawiła na nogi. Oto nie mieliśmy już nawet po co maszerować do okopów, bo nad świtem zostały one zajęte przez Czechów!

Jak to się stało, nikt nie wiedział, bo różne wiadomości przynosili zbiegowie z frontu tanchojskiego. Najprawdopodobniejsza była wersja, że Czesi, prowadzeni przez kogoś z tubylców, obeszli owe nieprzebyte bagniska i debry i od lewego skrzydła zaszli tyły zaspanym i rozneglizowanym krasnoarmiejcom, których znaczną liczbę pojmali. Zaalarmowane oddziały środkowe i prawego skrzydła, nie mając żadnej zgoła ścisłej wieści o zajściu oraz o sile wroga, wycofały się ku stacji tanchojskiej, osłaniane oddziałem anarchistów-ławrowców oraz dwiema sotniami zabajkalskich kozaków. Osłoną tą dowodził osobiście sam Miatlica.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kobieta, dom i życie

„Logika" i „psychika" kobieca

„Jesteście nielogiczne", „nie umiecie myśleć, pisać logicznie", „chaos cechuje waszą uczuciowość i wasze pojęcia". Te zarzuty spotykają nas tak często ze strony mężczyzn. Przyzwyczaiłyśmy się do nich. Przyzwyczaiłyśmy się do tego, że tak samo nie szanuje się kobiecej „logiki", jak kobiecej „pracy". Co właściwie o tem wszystkiem myśleć?

Prawda, mamy i musimy mieć pewną odrębność od mężczyzn w przyjmowaniu wrażeń i w sposobie myślenia. Jesteśmy np. drobiazgowe. Nie mam też zamiaru kruszyć kopji w obronie „kobiecej logiki" zbudowanej na fałszywem rozumieniu życia. Czasem jesteśmy też i śmieszne. Stawiamy nielogiczne zarzuty, które same skierowują się w naszą stronę i wyrabiają nam opinję nielogicznie myślących.

Ale są też sytuacje, kiedy ta właśnie kobieca logika ta drobiazgowość, ta wrażliwość oddaje nieocenione usługi. N. p. w wychowaniu. Mało kto potrafi zrozumieć duszę dziecka tak, jak matka. Mało też kto skutkiem tego ma tyle wpływu na urobienie charakteru dziecka, co matka. Pogardzana „logika kobieca" jest jak nić złota, która oplata rodzinę uczuciem miłości, a usuwa nienawiść.

A teraz inna strona psychiki kobiety — **jej gonitwa za radością, za wrażeniami.**

Już sama natura w swych prawach złączyła radość z cierpieniem w jedną całość, w najważniejszych przeżyciach kobiecych. Ogrom na zaś zdolność wchłaniania i obserwacji życia, szybkie następstwa wrażeń w jej duszy, sprawiają, że kobieta szybciej „wczuwa się" w życie, w ludzi, szybciej ich poznaje, szybciej przystosowuje się do warunków i szerzy radość.

Ale nie jestem bezwzględną wielbicielką „logiki" i „psychiki" kobiecej.

Polowanie za „radością życia" wyrodziło się u niektórych z nas w pewnego rodzaju egoizm, u innych zaś w życie beztroskie, chęć przedłużenia przyjemności za wszelką cenę. Trzeba się strzec jednego i drugiego. I trzeba nawet cierpienia umieć skojarzyć z radością. Natura dała kobiecie tę umiejętność. Wszak jej życie idzie i rozwija się kontrastami. Tylko trzeba na życie patrzyć nie pod kątem chwili, ale według zasad etyki katolickiej...

Kobieta odnosi się do otoczenia przeważnie sercem. Skutkiem tego również częstem jest u niej samozaparcie, jak i duży egoizm. Przez swoją drobiazgowość — wymaganie wdzięczności za poświęcenie, przez swoje wieczne żale ściąga na siebie nie raz krytykę otoczenia. To etyczne nastawienie „logiki" i „psychiki" pozwoli jej zwyciężyć egoizm w sobie.

J. F.

Kobiety filmowe, Hollywood i Tatry.

Nasze i zagraniczne pisma rozpisują się często o ekscentrycznych wybrykach, czy nawet bezwstydzie niektórych kobiet. O ile chodzi o wybryki mody, czy próżność kobiety na punkcie jej urody, to można jeszcze pobłażliwie wzruszyć ramionami. Jednak trzeba się dobrze zastanowić nad bezwstydnemi widowiskami filmowemi, które urządzają niektóre kobiety. I trzeba się pytać, czy film, który dziś kształci szerokie warstwy ludności, ma być dalej, jak jest dziś, polem popisu dla ekscentrycznych i wyuzdanych kobiet?

Tego co się uśmiecha zblazowanemu miljarderowi, tego przecież nie należy narzucać masom publiczności.

Czy społeczeństwo polskie nie wypowie się w tej kwestji? czy nie znajdzie się ktoś dość mocny, któryby usunął tę moralną zgniliznę, co jak gangrena szerzy bezwstyd i wyuzdanie po całym świecie?

We Włoszech Mussolini walczy z bezwstydem. W Niemczech Hitler wypędza żydów, których uważa za gangrenę społeczeństwa. Co robi się u nas?

Bogu dzięki narody słowiańskie są jeszcze narodami zdrowemi, zwycięża jeszcze pociąg do naturalności i skromności.

Powoli wyzwalamy się z pod uroku zmechanizowanych gwiazd Hollywoodu i zaczynamy produkować filmy polskie, filmy słowiańskie (Autorka niniejszego artykułu informuje często czeskie społeczeństwo za pośrednictwem prasy o polskiej wytwórczości filmowej — Uw. „Gł. Nar."). Jest obowiązkiem całego społeczeństwa poprzeć ten zdrowy ruch.

W Zakopanem powstał już film Adama Krzeptowskiego „Biały ślad". Piękne w tym filmie są przedewszystkiem zdjęcia z natury, urok Tatr wychodzi tu w całym ich majestacie. Akcja szczupła, aktorzy może trochę nieobyci z filmem, lecz nie psują ani całości, ani estetyczności obrazu. Drugi film Adama Krzeptowskiego „Zamarłe echo" jest mniej udany. Fragmentaryczność głównie pierwszej części psuje całość i wrażenie.

Nasuwa się jednak myśl, czy Zakopane nie jest odpowiedniem miejscem dla stworzenia słowiańskiego Hollywood? Czy Tatry, ten magnes potężny, które są własnością dwóch słowiańskich narodów, które dzielą i łączą, które nam tyle dają i tyle biorą, nie mogłyby się stać potężnym łącznikiem do porozumienia dwóch sąsiednich narodów i Słowian wogóle?

Filmy słowiańskie wyzwolą nas Słowian z pod szkodliwego dla nas wpływu Hollywoodu i filmów niemieckich. Atmosfera amerykańskich wytwórni jest zatruta ekscentrycznemi wymaganiami zblazowanych miljarderów, nie nadaje się do naszych skromnych lecz naturalnych warunków i otoczenia, wnosi tylko zblazowanie pomiędzy zdrowy lud słowiański. Działalność Krzeptowskiego dowodzi, że mogą być piękne i cenne filmy bez tej niezdrowej atmosfery, bez tych kobiet, o których na początku wspomniałam. Dlatego wielką wagę przykładam do filmów tatrzańskich.

M. OSTRAWICKA.

Kobiety Włoszki muszą umieć gotować.

Rząd włoski ogłosił nowe przepisy tyczące się duchowego i fizycznego wychowania dziewcząt włoskich.

Celem fizycznego wychowania dziewcząt ma być wzmocnienie odporności ich organizmu i udoskonalenia linji estetycznych ciała, natomiast wyłączone są wszelkie ćwiczenia o dążnościach bojowych i atletycznych, oraz współzawodnictwa sportowego, jako niezgodne z charakterem i organizmem kobiety.

Dziewczęta muszą być wychowywane tak, aby godnie spełniać mogły powołanie swe małżonek, matek i gospodyń domu.

W ośrodkach rolniczych dziewczęta wychowywane będą w miłości do roli, a w ośrodkach przemysłowych tworzone będą przedewszystkiem fachowe kursy praktyczne.

Towar zagraniczny czy krajowy?

W odpowiedzi na rozesłane przez Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej do szeregu związków i organizacyj kobiecych ankiety, dotyczącej nabywania przez konsumentkę krajowych i zagranicznych towarów, napłynęły ostatnio liczne odpowiedzi.

Sądząc z ankiet Polki doskonale rozumieją znaczenie i potrzebę **dawania przy zakupach pierwszeństwa wyrobom krajowym** przed zagranicznemi.

We wszystkich niemal odpowiedziach powtarzają się, wyliczane w odpowiednich działach, nazwy **firm polskich** i krajowych marek fabrycznych: Ćmielów, Bielsko, Andrychów, Łódź, Żyrardów, Zawiercie, Olkusz: pozatem Puls, Malinowski itp.

W zakresie wyrobów zagranicznych gospodynie nasze kupują niekiedy: **obuwie zagraniczne** (zapewne Bata) oraz **płótna i tkaniny czeskie** (płótna czeskie są w wykonaniu lepsze i trwalsze, tak, jak obuwie czeske lżejsze i elegantsze). Nieliczne przyznają się do nabywania **materjałów angielskich** i zagranicznych, zapewne głównie francuskich, **wyrobów perfumeryjnych.**

Odpowiedzi dają obywatelskiemu stanowisku kobiet **jak najlepsze świadectwo.**

„O ile możności wszelkie zapotrzebowania pokrywam wyrobami krajowemi", „dążenia moje idą w tym kierunku, aby w miarę możności kupować tylko i wyłącznie towary polskie"; „nie kupuję żadnych wyrobów zagranicznych", zapewniają na wszystkie tony autorki przesłanych do Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej odpowiedzi.

Ponadto niektóre z ankiet podkreślają celowość **znakowania wyrobów,** gwarantującego właściwą orjentację konsumentki co do pochodzenia towaru i podnoszą konieczność większego informowania o poszczególnych działach wytwórczości krajowej. „Przemysł zbyt mało docenia rolę konsumenta, od którego decyzji zależy przecież zwiększenie produkcji. Trzeba więcej mówić nam o przemyśle i o wszystkich nowościach".

—o—

Pogrzeb króla cyganów



W Londynie odbył się w tych dniach pogrzeb syna króla cyganów z hrabstwa Kent. Zgodnie z tradycją za trumną prowadzono konia, którego dosiadał zmarły.

Moda

Suknia „na codzień".

Suknia „na codzień", suknia, którą nosimy najczęściej, zajmuje zwykle, zupełnie niesłusznie, dość podrzędne miejsce w garderobie pani. Przedewszystkiem w projektach na nowe toalety i w obliczeniach budżetowych brana jest pod uwagę suknia balowa, wieczorowa i wizytowa, wszystkie toalety „galowe" i „na pokaz", a potem dopiero skromna lecz jakże użyteczna **suknia codzienna, na którą przeznacza się często znoszoną i już niemodną suknię wizytową.** Wybór sukni na codzień, a więc sukni noszonej do pracy w biurze, laboratorjum, atelier, uniwersytecie lub domu, świadczy jednak w równej mierze o dobrym smaku i elegancji, jak wybór „wielkiej toalety".

Materjałem odpowiednim na taką suknię są miękkie, elastyczne wełny, gładkie lub wchodzące ostatnio w modę przeciętne wąskiemi „rayures". Wełny, których wyrób jest ostatnio tak udoskonalony, że przypominają grube prawdziwe jedwabie, układają się i noszą znakomicie. Kolory materjałów — raczej ciemne, obok klasycznego granatowego i brązowego, beige, szary i ciemny bleu. Prostotę kroju sukni wynagradza fantazyjna linja rękawów, przeciętych, namarszczonych lub ozdobionych naszytą ukośnie plisą. Schyłek tegorocznego sezonu zimowego i zapowiedzi wiosenne przynoszą pewne zmiany w umieszczaniu tych ozdób. Nadmierne poszerzanie ramion przestało już być modne: plisy, fantazyjne nacięcia i falbanki znajdować się będą odtąd niżej, tuż nad łokciem lub u nasady rękawa.

Ale prawdziwą ozdobą sukni codziennej, jej wdziękiem i pointe'ą, dziedziną w której rozwinąć można mnóstwo pomysłów, są **białe kołnierzyki, kamizelki, kokardy i mankiety.** Komplet kołnierzyka i mankietów z lavable'u, piki lub voile triple, duża, płasko przypięta kokarda, zmienią **ciemną sukienkę nie do poznania,** nadając jej piętno świeżości. Niektóre z kompletów odznaczają się oryginalnością kroju, inne pięknem wykończeniem ręcznej mereżki, haftu angielskiego, lub cieniutkich „nervures". Białe dodatki, które Francuzi określają ogólnem mianem „lavables", są zawsze modne i harmonizują niemal z każdym krojem.

Nowa suknia „na codzień" wymaga wprawdzie mniejszych wydatków, niż inne toalety, ale nie mniej starania i pomysłowości.

M. C.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

luty

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka